

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA«

z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 30 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 341.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarżeniach należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolna-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Kajetana.
Jutro: Cyrjaka.
Pojutrze: Romana i Juliana.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sło. 4 30 zach. 7 40
Jutro: » » 4 31 » 7 38
Pojutrze: » » 4 33 » 7 36

Związkowy Zlot Sokoli.

W dniach 15, 16 i 17 sierpnia będzie Poznań świadkiem niecodziennego święta sokolego: Zlotu Związkowego. Złoty ten, gromadzący na jednym boisku sokolów z całego Związku, rozrzuconego po całej Rzeczy niemieckiej, odbywają się co pięć lat. Ostatnie dwa odbyły się z wszelkimi ograniczeniami, przy ograniczonej liczbie widzów, względnie na ziemi, gdzie sokolom naszym nie nakładają kagańcy, w Galiayi. Obecnie uzyskano już, jak się dowiadujemy, pozwolenie odbycia Zlotu w Urbanowie pod Poznaniem — naturalnie bez pochodów przez miasto itp. Ale do tego musieliśmy się już przyzwyczaić. Na Zlot zjadą więc do Poznania w skromnych swych, szarych mundurach drużyny sokole z wszystkich dzielnic ziem polskich pod pruskim panowaniem. Ogółem spodziewa się Wydział Związku przybycia około 1200 sokolów ćwiczących i około 300 ćwiczących sokolic. Nad umieszczeniem rzeszy sokolej podczas pobytu w Poznaniu pracuje od kilku tygodni gorliwie komisja kwaterunkowa a ciarne obywatelstwo stolicy Wielkopolski nie odmawia, jak świadczą ogłaszane w piśmiech poznańskich pokwitowania, swej pomocy. Potrzeba jednak dużo jeszcze kwater dla pomieszczenia wszystkich przybywających. Nie wątpimy jednakże, iż wszyscy znajdą u obywatelstwa gościnne przyjęcie.

Urządzenie Zlotu związkowego pociąga za sobą olbrzymie koszty. Sokolstwo nasze nie posiada swych własnych stadionów, jakimi szczytują się Szwedzi, Niemcy i inne społeczeństwa, stadionów, zbudowanych kosztem kroci tysięcy. — Musi się cno za dowolnie boiskami, przygotowanymi na przedce. Boisko takie przygotowano już w Urbanowie pod Poznaniem, tuż przy pięknym, cieniistym ogrodzie p. Dudka. Obecnie wre tam grzączkwa praca nad budowaniem trybun, mogących pomieścić 6000 widzów. Budowę tę wykonuje budowniczy p. Dzurkiewicz według zatwierdzonych przez policję budowlaną planów p. architekta inżyniera Kazimierza Ulatowskiego.

Ponieważ Zlotu w tych rozmiarach, jak tegoroczny, w Poznaniu dotąd nie było, nie należy mieć najmniejszej wątpliwości, iż publiczność nasza podąży nań w liczbie takiej, że trybuny w przeciągu trzech dni zlotowych nie zdołają pomieścić wszystkich ciekawych. Program Zlotu w każdym dniu odniesie wrażenia inne, które dadzą pojęcie o całokształcie olbrzymiej, a tak doniosłej pracy naszego szkolstwa nad wychowaniem fizycznym. Program ten trzydniowy omówimy osobno, dziś już jednak zwracamy uwagę wszystkim, interesującym się naszym sokolstwem i jego gimnastyką różnorodną, by zawczasu, skoro tylko ogłoszą zastanie publiczna sprzedaż biletów, postarali się o miejsca. Już teraz cały szereg obywateli kazalo sobie zarezerwować miejsca na trybunach.

Przekupstwa firmy Kruppa przed sądem wojennym.

Przed sądem wojennym w Berlinie rozpoczął się proces, który zwraca na siebie uwagę całych Niemiec a także i zagranicą. Oskarżonych jest siedmiu urzędników wojskowych z kategorii sekretarzy i poruczników arsenałowych, a więc należących do tej władzy wojskowej, która załatwia zamówienia broni, amunicji itp. Akt oskarżenia zarzuca im zdradę tajemnic wojskowych na rzecz znanych fabryk broni Kruppa w Essen, w zamian za co od urzędników Kruppa brali łapówki w najrozmaitszej postaci.

Proces ten, toczący się dotąd przy drzwiach otwartych, trwa dopiero od dwóch dni, a już wyszły na światło dzienne fakty skandaliczne, w sposób rażący odbijające od sławionych przez pangermanów i Prusaków »dobrych obyczajów« i zachwiałanej »bojaźni Bożej«. Już z pierwszego dnia procesu okazało się, że firma Kruppa, będąca własnością prywatnych spekulantów, ma w niemieckim ministerstwie wojny stanowisko uprzywilejowane, że urzędnicy intendantury wojskowej uważają państwo i firmę prywatnego spekulanta za jedno i to samo. Co więcej: proces wykazał całą zgniliznę i korupcję biurokratyzmu prusko-niemieckiego, do tego biurokratyzmu wojskowego, otoczonego zawsze tajemniczością, która czyni go niedostępnym dla zwyczajnego śmiertelnika sanktuarium.

Za bilet do teatru, za kolację w winałni lub piwiarni, za 5 lub 10 marek wsuniętych do kieszeni, za 100 marek przesłanych na święta Bożego Narodzenia, oficerowie niemieccy zdradzali agentowi Kruppa tajemnice wojskowości. Naprawdę budujący obraz z państwa Hohenzollernów. Ludność Prus i Niemiec oraz zagranicą isaczej teraz — po tym skandalicznym i sensacyjnym procesie — spoglądać będzie na czystość rak pruskiego biurokratyzmu i militarizmu.

O przebiegu procesu oraz o jego wyniku czytelników naszych poinformujemy.

Z wojny bałkańskiej.

Rekowania konferencji pokojowej w Bukareszcie od czwartku toczą się w całej pełni. Każdodziennie ma się odbyć jedno posiedzenie, rozpoczynające się o godz. 4 po południu. Przed południem delegacje poszczególne odbywają osobne posiedzenia. Pomiędzy przywódcą delegatów greckich Venizelosem a przywódcą delegatów bułgarskich Tomczewem odbyła się narada w sprawie portu Kawalla. Podobno doszło do porozumienia w tym kierunku, że Kawalla zostanie przy Grecji, a Bułgaria za to w inny sposób ma być odszkodowana.

Na czwartkowym posiedzeniu konferencji ambasadorów w Londynie omawiano także, jak podaliśmy w telegramach, sprawę wynagrodzenia dla Czarnogóry za wydanie Skadar. Delegat czarnogórski Wojnowicz doniósł na konferencji, że już wszystkie wojska czarnogórskie opuściły

Albanię. Ambasadorowie uchwalili udzielić Czarnogórze pod korzystnymi warunkami pożyczkę 30 milionów franków; każde z sześciu mocarstw dać ma po 5 milionów. Rząd czarnogórski prócz tego przypomniał mocarstwom, że w myśl pogrzebnych uchwiał do Czarnogóry należeć ma kraj z miejscowościami Enklawe i Braka na prawym brzegu jeziora Skutaryjskiego, zamieszkały przez szczep klementów, oprócz tego prawy brzeg rzeki Bojany.

Podczas gdy inne mocarstwa zaprzętały się zajmować sprawą spowodowania Turków do opuszczenia Adrianopola, Rosya dotąd ani o krok nie odstąpiła od swego stanowiska, przeciwnie, z większą jeszcze energią wywiera nacisk na Turcyę. Nie zamierza jednak całej odpowiedzialności wziąć na siebie, dla tego usiłuje zjednać sobie pomoc kilku innych mocarstw. Car przyjął na posłuchaniu byłego prezydenta ministrów bułgarskich Geszowa, który mu wręczył list króla Ferdynanda, zawierający prośbę o pomoc przeciw Turcyi. Następnie odbyła się narada ministrów. Rosya zamierza na razie przedewszystkiem zamknąć cieśninę Dardaneelską czyli drogę do Carogrodu od strony morza Czarnego, gdzie ustawi się flota rosyjska.

Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. Polityka pruska nie zapowiada żadnych zmian wobec Polaków, pójdzie dotychczasowymi torami niezmienną i energicznie — oto mniej więcej treść najświeższego i półurzędowego oświadczenia które doszło prasy hakatystycznej. Oświadczenie to zapowiada też wniesienie w sejmie ustawy parcelacyjnej.

— Mowa cesarza niemieckiego. W Norwegii, w miejscowości Vangsnaz, wygłosił cesarz niemiecki przy sposobności odsłonięcia pomnika Fridthjofa — legendarnej postaci staroskandynawskiej — znamieną mowę, w której wzywa wszystkie narody germańskie do połączenia się, aby także w przyszłości spełniły wielkie zadania, które im Opatrzność powierzy. Wszystkie te narody, a więc Niemcy, Skandynawi i Anglosasi, świadomi, iż jedna krew w nich płynie, powinni wiernie trzymać się razem. To właśnie ma, według cesarza, mówić do wszystkich Germanów posąg Fridthjofa, postawiony w Norwegii jego kosztem, i wzniesiony przez marynarzy niemieckich. Odpowiedział cesarzowi król norweski, Haakon. W jego odpowiedzi musiało podpaść ogólnie nie wspomniał o idei wszechgermańskiej i ograniczył się tylko do grzeczności osobistych pod adresem cesarza, jako częstego gościa Norwegii. Król norweski musiał widocznie liczyć się z opinią publiczną w Norwegii, która z podejrzliwością śledzi wszechgermanizm objawiający się w Niemczech i w Prusach. Jak wiadomo, Norwedy i Duńczycy jednym mówią językiem i jednym są narodem, dla tego też Norwęgów żywo obchodzi los Duńczyków szlęwickich.

— Wobec wrzawy, jaką wszechniemie-

ckie i inne niemieckie pisma podnoszą z powodu przytoczonej także przez nas uchwały belgijskiej izby poselskiej. centrowa »Schl. Volks Zeitung pisze pomiędzy innymi. »Zgadzą się bez wszelkich zastrzeżeń z tem, że prawa naszych współplemieńców powiny być przestrzegane w Belgii i stanowczo występujemy w ich obronie; uważamy też za właściwe, aby nasza dyplomacya wkroczyła w tę sprawę. »Kreuz Zeitung zapomina jednak jednej rzeczy. »Kto zamierza cztery miliony Polaków u nas pozabawić przemocą (rauben) ich języka ojczystego i zakazuje jego używania, ten nie ma prawa występować przeciw Belgii. Twierdziłmy stałe, że bracia nasi za granicą utrzymują ciągi za pruską politykę antypolską. Wypadek, o którym mowa, stanowi przykład przekonywujący.

— Zdarcie flagi niemieckiej. Niejakis Szoegel zdarł jednej z ubiegłych nocy w Nancy (we Francji) z łodzi motorowej należącej do jednego z kupców berlińskich flagę niemiecką, podarł ją w kawałki i wyrzucił resztki do wody. Policja skazała go za ten czyn na 10 dni aresztu. Między ludnością wywołał wyrok ten wielkie niezadowolanie.

— Welfowie a Brunświk. Sprawa tronu brunświckiego, do którego, jak wiadomo, ma prawo ks. kumberlandzki, będzie według doniesienia »Taegl. Rundschau« rozstrzygniętą przez Radę Związkową na początku października. Prusy, które dawniej głównie objęciu Brunświku przez Welfów się sprzeciwiały, działają teraz po zaślubieniu córki cesarza przez księcia kumberlandzkiego, na rzecz tego ostatniego. Ojłosny wniosek w Radzie Związkowej stawia Prusy i Brunświk wspólnie. Ze wniosek zostanie przyjęty, nie może ulegać wątpliwości. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że młoda para książęca już w listopadzie odbędzie uroczysty wjazd do Brunświku. W związku z tem odzywają się głosy w obozie welfijskim, żądające, aby do Brunświku przyłączono należące do Prus księstwo Lüneburg, ongi ojczyznę Welfów. Za tę cenę mogliby Kumberlandowie ewentualnie zrezygnować definitywnie z Hanoweru.

Zbrodnia w Meudon.

(Powieść z francuskiego.)

(Ciąg dalszy.)

VI.

Stara nie wymowiwszy ani słowa osunęła się na pobliskie krzesło, Lauriot podniósł głowę i machinalnie, bezdźwięcznie spytał:

— Czy pan co do mnie mówi?

Komisarz powtórzył raz jeszcze:

— Aresztuję cię... chodź ze mną do policyi.

— Pan mnie aresztuje? Za co? Czy może pan sądzi, że to ja jestem mordercą Karoliny?...

— Nie mogę tu dawać ci zadanych wyjaśnień... Chodź za mną...

— Nie pójdę.

— Nie pójdziesz?... Lauriot, proszę nie stawiaj oporu władzy... pogorszysz tem swoją sprawę... usłuchaj... i chodź dobrowolnie.

Policjanci zbliżyli się. Ale on porwał obudwu, uniósł od ziemi z zadziwiającą siłą i rzucił o stół w rogu stojący.

— Proszę mi dać spokój — krzyknął ochrypłym głosem.

Komisarz zbladł, wargi mu drżały. Zardarmi pośpieszyli na pomoc policyantom; wyjęli rewolwery i skierowali je ku piersiom Lauriota. Ten cofnął się i opierając o mur wysunął głowę naprzód, jakby chcąc pokazać, że gotów jest do walki. Krew uderzyła mu do głowy:

— Pierwszemu, który strzeli a chybi, skreć kark tu na kolanie! — krzyknął.

— Nie posłuszny się naszą bronią, — rzekł Consolat — ale Lauriot, zastanów się, jesteśmy w zupełnym prawie obrony własnej... i jeżeli ty nas napastujesz, ja mam prawo kazać cię zabić jak psa wściekłego.

— Dlaczego mnie pan aresztuje? — pytał uparcie Lauriot.

— 60 wiec katolików niemieckich odbędzie się w tym roku w Metz w dniach 17 do 21 sierpnia. Honorowym prezesem jest biskup Metz ks. Benzler. Program jak zwykle jest bardzo obfitym. W niedzielę po uroczystem nabożeństwie odbędzie się pochód publiczny. Posiedzenia rozmaitych stowarzyszeń i związków katolickich odbywać się będą codziennie. Wieczorem w czwartek 21 iluminacya miasta.

— Przeciw francuskiej legii cudzoziemskiej. Odbyło się w Kolonii zgromadzenie, zwołane dla agitacyi przeciw francuskiej legii cudzoziemskiej. Sześciu byłych legionistów przedstawiło w czarnych barwach stosunki, panujące w legii. Cały czas służby w legii przynosi żołnierzowi tylko wielkie troski i podeptanie godności. Płaca w pierwszych dwóch latach wynosi zaledwie 4 fenygi na dzień. Liczba samobójstw w legii ogromna. Dezercya z legii karana jest niemiłosiernie więzieniem do 15 lat. Byli legionisci stwierdzili, że główny kontyngent rekrutów legii cudzoziemskiej tworzą Niemcy. Uchwailono rezolucyę aby dla awanturniczych i lubiących przygody Niemców stworzono w Kamerunie legie ochotniczą. Tam mogliby się chować ci, którzy z jakichkolwiek powodów nie chcą żyć między ludźmi. Rezolucya domaga się nadto zgłędzenia ustawy wojskowej karnej w tym kierunku, aby żołnierzowi, który zdezerutował, ale następnie dobrowolnie powrócił do szeregów, oszczędzono upokrzenia przez przeniesienie do drugiej klasy stanu żołnierskiego.

— Niemcy a Rosya. »Echo de Paris« donosi, że ambasador niemiecki w Konstantynopolu Wangelheim zawiadomił Portę, iż Niemcy nie pozwolą na to, aby Rosya zajęła jakiegokolwiek posiadłości tureckie w Malej Azji. To oświadczenie wysoce podnieciło Turków i wzmacniło stanowisko Porty.

Liczba Słowian.

Ze wszystkich statystyk niewątpliwie najnieodkładniejszą jest statystyka Słowian. Ogólnie ilość ich oceniana jest zbyt nisko,

— B) — odpowiedział sucho Consolat — wszystko składa się tak, że pewien jestem prawie, że nie kto inny tylko ty zamordowałeś Karolinę...

— Ja? — krzyknął Lauriot z przerażeniem.

— Tak, ty! — powtórzył komisarz patrząc nań badawczo.

Lauriot zbladł jak chusta, przesunął rękę po czole, po włosach krótko przystrzyżonych, i ściskając głowę w dużych rękach powtarzał:

— Ja?... ja!...

Głęboka, uroczysta cisza panowała wśród zgromadzonych i słychać było tylko ciężki, nierówny oddech rzeźnika. Stara matka zamknęła oczy i wydawała się umarłą. Lauriot patrzył na komisarza wzrokiem szaleńca.

— To wcale nie zabawne; — wyjąknął wreszcie.

Oszy jego zwracały się z kolei na wszystkich, jakby z prośbą o wyjaśnienie, a te spotykały tylko twarze zimne, groźne. Strach go opanował.

— A więc, to naprawdę, mnie obwiniają o zbrodnię? — zawołał przerażony.

— W takich sprawach żartów niema — odpowiedział surowo komisarz.

Rzeźnik tracił głowę.

— I chcesz mnie pan kazać okuć w kajdany, jak zbrodniarz?... Ależ to śmieszne jest myśleć, że ja zamordowałem Karolinę... Za co miałbym ją zabijać?...

Za co pytam... powiedz mi pan przecie. Pan mi nie ufa... Wiem że na pańskim stanowisku zawsze się nie dowierza, ale przecież nie od tego pan jesteś komisarzem, aby aresztować niewinnych... A ja jestem niewinny!... Powiadam panu, że Karolina... miała być moją żoną... i to dawna historia kochaliśmy się wzajemnie. I ja miałbym ją zabić jak wołu, ja?... Ja miałbym być sprawcą cierpienia tej biedaczki dla której wszy-

gdy wszyscy statystycy opierają się na obliczenia z 1879 r., gdzie ilość Rosyan jako szczepe dominującego w całej Słowiańszczyźnie podana jest na 88 milionów. A właśnie w Rosyi trudno jest o dokładne cyfry z powodu nieuwzględnienia przez urzędową statystykę właściwości plemiennych, lecz podziaganie ludności pod rubrykę wyznania. Przysiem wzrost ludności od r. 1897 był bardzo znaczny, gdyż roczny przyrost wynosi półtora miliona. Wobec tego obecnie liczyć można ludność rosyjską na 109 milionów.

Co się tyczy Polaków, to liczyć ich można na 17 milionów w Europie, a 3 miliony w innych częściach, tak, że ogółem Polacy liczą 20 milionów, prócz tego Słowian austriackich jest 18 i pół miliona a na Bałkanie 9 milionów. Południowych Słowian zamieszkujących w Macedonii, Bułgarii, Serbii, Czarnogórze, Bośni, Hercegowinie, Krocacji, Sławonii i w Banacie jest około 16 milionów. Ogółem zatem w Europie mieszka około 146 milionów Słowian, a na całym świecie 157 milionów. Niemców w Europie jest 78 mil.

Sprawy polskie.

— Sprzedawczykostwo. W Nieżywieciu (w pow. brodnickim w Prusach Królewskich) kupił Niemiec Büchel ze Srebrnik pod Kowalewem 77 morgowe gospodarstwo od Polaka. Pomagał w tej frymarce pewien Polak dla marnych 100 mk. zarobku. Drugi wypadek sprzedawczykostwa dotyczy 1000 morgowego majątku, Sosny, również w pow. brodnickim. Posiadłość tę nabył Niemiec, Asphalt z Kowalewa, od Polaka Kranza za pół miliona marek. Frymarka odbyła się cichaczem, że nawet o bliższych szczegółach dowiedzieć się nie można. Dalej donoszą, że »bauerabank« umocnił świeżo 14 posiadłości dla Niemców, w tem były 2 posiadłości w ręku polskiem, co równa się sprzedawczykostwu. I tak w Buku (obecnie Król. Buchwald, w pow. grudziądzkim) sprzedał niejaki Bolesław Robaczewski swoje 195 morgowe gospodarstwo za

stką krew z tył swoich byłbym wypuścił, ja, który nie śmiałem palcem jej dotknąć, bo silny z natury, bałem się zrobić jej krzywdę... Oaa była taka wąta, wysmukła jak topolka... słabotka i delikatna jak ptaszek. Kochałem ją za to, ja, który jestem silny do tego stopnia, że mogę poprowadzić byka za rogi na koniec Meudon... Za co miałbym zabijać tę pieszczotkę małą? Oaa mnie przyprowadzała do szalu czasami, tak ją kochałem.. Nie, nikt nie zabił tego, co mu jest drogie... Panie komisarzu, czy na prawdę pan mnie aresztujesz?... Czy dlatego że jestem rzeźnikiem wierzyć mi pan nie chcesz? Niepodobna przecież przypuszczać, że jeśli możemy zabijać zwierzęta, jesteśmy zdolni zabijać ludzi... W całym Meudon wszyscy powiedzą panu, że wróbiłowi nawet nie uciałbym skrzydła. Jak można aresztować człowieka tak bez żadnych dowodów... Ja przez to stracę całą klientelę... i tak już jestem dosyć nieszczęśliwy z powodu śmierci Karoliny... Przekonałem pana, nieprawdaz?... to dlatego, że niewiem co mam panu powiedzieć, posadza mnie pan... Ach! to okropne tłómaczyć się z takiej zbrodni... Czyś się pan nad tem zastanowił?... Jestem taki sam człowiek jak pan, nie odebrałem takiego wykształcenia, ale z pewnością równie jestem uczciwy... Może pan także kochał, w takim razie pan pojmuje.. trzeba być chyba waryatem, aby mnie o coś podobnego oskarżać.

Głos jego gruby, trochę ochrypły, drżał a z niebieskich czołów błagannie patrzących na Consolata lzy płynęły. Ta boleść dziecka wylewająca się w słowach naiwnych, ta siabość olbrzyma, silnego jak arkada mostu, trafiła wprost do serc policyantów. Zardarmi nawet patrzyli na komisarza niepewni, co im czynić wypadnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pośrednictwem bauernbanku Niemcowi Karolowi Wolmanowi z Lemanów (Lehmanei) pow. Kartuski). Dalszy sprzedawczy znalazł się w pow. lubawskim, i to w Ostaszewie. Sprzedał tam Bron. Ratacki, swoją 56 morgową posiadłość za pośrednictwem bauernbanku, Niemcowi Augustowi Steinowi ze Sokolejgóry (w pow. brodnickim). Przepadło zatem znówu sporo ziemi polskiej, a ze strony powołanych kół nie się nie czyni, aby położyć tamę szerzającemu się sprzedawczykostwu.

— **Biuro Rady Narodowej** w Poznaniu znajduje się przy ul. Wilhelmowskiej nr. 1. Biuro jest otwarte od godz. 11. do 1. i od godz. 4. do 5.

Dr. F. Schroeder, kierownik biura.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 6 go sierpnia 1913.

— Przejechana i ciężko pokaleczona została przez furmankę krawca Sowy z Tiumian w niedzielę przed południem zona rybaka Willinga, zamieszkała w ulicy Jakóba. Nieszczęśliwą odwieziono do domu chorých. Podobno stan jej jest groźny, bo koła złamały jej kilka żeber. Winę ma wziąć, który podobno pędził bez rozważenia przez ulicę.

— W lesie miejskim znajdują przechodnie coraz częściej jadowite żmije. Świeżo znaleziono w niedzielę w pobliżu szartowskiego mostu żmiję przejechaną przez wóz długości 65 cm. Zaleca się przeto ostrożność, mianowicie zbierającym jagody lub grzyby.

— Zwolnienie żołnierzy do prac ziemnych. Wedle rozporządzenia ministerstwa wojny ma być możliwe wielu szeregowców zwolnionych do prac ziemnych. Stało się to na wniosek i by rolniczej. Odnosi rolnicy musieli się zobowiązać płacić zwykły dzienny zarobek, przejmując wszelką odpowiedzialność za wypadki podczas pracy. Soltysi muszą dać poświadczenie, że na miejscu się znajduje odpowiednie pomieszczenie i że wnioskodawca nie mógł innego robotnika dostać.

— Tutejszy urząd prowiantowy zakupuje teraz znówu w każdej ilości słomę żytnią i siano. Dostawiać należy tylko w środy i soboty przed południem i to tylko w stodolach w ulicy Wadęskiej.

— Z okazji zbliżających się rewii wojskowych zwracamy uwagę na konieczność dokładnych adresów do żołnierzy, będących na rawiach. Prócz nazwiska i stopnia służby podać należy na adresie odnośny oddział wojska, jak pułk, batalion, kompanię szwadron, baterię itd. oraz miejscowość stałego pobytu danego oddziału.

— Jaki będzie sierpień? Zwolennicy przepowiedni Falna zapowiadają na obecny miesiąc bardzo zmienne powietrze, a mianowicie w pierwszej połowie mamy mieć pogodnie, potem nastąpi deszcze, które potrwać mają do 25 i dopiero przy końcu miesiąca ma znów nastąpić zmiana na lepsze. Stuletni kalendarz zaś przepowiada wręcz przeciwną pogodę: do połowy miesiąca prawie nieustannie deszcze, od połowy nastanie ciepło, ostatnich kilka dni znówu deszcze. Komu ta więc wierzyć?

— Ostrzeżenie. Masz używać do pieczenia i niektórych potraw bywa mieszany z szalejem. Zaleca się ostrożność w kupowaniu Jedzenia świeżych makówek w większej ilości jest również niezdrowe, gdyż smak zawiera opium będące silną trucizną.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Dywity.** Sąd lawniczy skazał w sobotę dwóch synów gospodarza Reisenberga za pobicie posiadzielki Wilkowskiej na karę. Gdy Franciszek i Józef Reisenbergowie jechali swego czasu przez rolę Wilkowskich posiadzielka zakazała im tego. Na to młodziki stary i bezbronna niewiastę wyzwali i obili. Józef Reisenberg otrzymał za to 10 m. kary lub 2 dni, a Franciszek Reisenberg 35

m. kary lub 7 dni więzienia. Dotkliwa, lecz zasłużona kara.

* **Wartembork.** W niedzielę w nocy o 1szej wybuchł tu ogień w domu rzeźniczki Rikowskiej na Rastemborskim Przedmieściu. Budynek spalił się doszczętnie. W płomieniach zginęła cała chodoba czterech rodzi, które nie były wcale zabezpieczone. Przybiegła straż ogarna ocaliła sąsiedni budynek, któremu również groziło niebezpieczeństwo.

* **W Małem Ramsowie** wybuchł w sobotę ogień u posiadzielca, Augusta Bormanna na wybudowaniu. Spalił się chlew i szopa. Zagrożony był także budynek mieszkalny, lecz nadbiegłej straży pożarnej udało się takowy uratować. Ogień powstał, jak nam donoszą, wskutek lekkomyślnego bawienia się dziećmi z zapalkami.

* **Pilawa** W morzu, w pobliżu kąpieli damskiej utopił się w niedzielę dwóch żołnierzy od 43 pułku piechoty, który wypłynęli za daleko po za obręb łańcuchowy. Zwłoki ich już w łowiono.

* **W Fromborku** obchodzono w niedzielę uroczyste złoty jubileusz kapłański proboszcza tumskiego i posła ks. dr. Dittricha, na który przybyli między innymi także biskup chełmiński i przewodniczący partii centrowej dr. Porsch.

* **Królewiec.** 28 letni czeladnik piekarski Babet strzelił sobie z rewolweru w serce i zabił się na miejscu.

* **Koszewy.** Aresztowano tutaj syna posiadzielca Romana Jezuska i jego szwagra Demskiego z pewnej okolicznej wsi za wystawianie fałszywych weksli. Poszkodowanych jest kilku kupców i handlarzy z Lubawy.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Chelmuo.** Samobójstwo popełnił u silował 22letni inspektor gospodarczy J. z Napola raniąc się niebezpiecznie wystrzałem z rewolweru w krocie. Stan J. jest bez nadziei. Przyczyną usiłowanego samobójstwa nieznana.

* **Starogard.** W niedzielę po południu utonął w jeziorze pod Nowąwsią pewien więzień Pomimo natychmiastowego ratunku dozorczy i innych więźniów wydobyto z wody już tylko trupa. Zmarł on wskutek udaru sercowego.

* **Nowe.** Pod Janowem wyłowiono z Wisły zwłoki właściciela restauracji Buhlausa, który w grudniu zeszłego roku w Wiśle pod nowem utonął.

* **Malbork.** Podczas kopania rowów osunęła się ziemia i pogrębła robotnika Gustawa Schulza Biedaka wydobyto z polamanem: nogami i ciężką raną w głowie. Sch. odwieziono do zakładu dyakonisek w Malborku.

* **Brodnica.** Zład piszą „Naszej Gazecie: Od dwóch tygodni piszą rozmaite gazety, że p. Asphalt z Kowalewa kupił Sosnę, majątek 1150 morg za 500000 m. Tymczasem nikt nie wspomina, kto majątek ten sprzedał. Wiadomo przecież, że właścicielem od przeszło 3 lat był Polak p. Kranz, który w tym samym powiecie brodnickim miał mniejsze gospodarstwo, a które przy pomocy Banku Brodnickiego sprzedał. Bank Brodnickiego sprzedał. Bank Brodnicki dopomógł mu też w nabyciu Sosny. Sprzedać polski majątek w naszym powiecie w obec ręce, jest to grzechem śmiertelnym, kiedy kolonizacya tu już oddawna znaczne porobiła szczyrby, a w ostatnich roku, prócz kilku większych majątków, nabyła 1000-morgowe Kruszyny — od Polaka.

Z Kr. Poznańskiego.

* **Golańcz.** Do kościoła katolickiego w Panigrodzu zakradł się jakiś opryszek i po rozbiciu skarboxy przywłaszczył sobie z niej wszystkie pieniądze w kwocie około 40 marek. Podejrzenie pada na pewnego 25 letniego mężczyznę, który podając się za szwca cfiarował się w tamtejszej okolicy do wypłacania krzesel. W dniu świętokradstwa był w Panigrodzu. Po oprysku nie ma śladu.

* **Srem.** Morderstwo. Wymiarak Antoni Roszczak w Kolacinie zamordował w

środe wieczorem swą pasierbicę, zamężną Bąkową. Rzucił się na nią ze stekierą, a dokonawszy zbrodni uciekł, podchao do lasu. Wysłano za nim zandarma z psem policyjnym. Z Poznania zjechała na miejsce zbrodni komisya sądowa. O przyczynach zbrodni jedni donoszą, że w grę wchodziła zadróżka, inni z rowu twierdzą, że przeciwko mordercy toczyło się śledztwo w sprawie zbrodni niemoralnej i że sprawa ta ma związek z morderstwem. Wydano listy gończe za mordercą i jego żoną.

Z różnych stron.

* **Mysłowice.** Przed kilku dniami zostawił przez zapomnienie pewien handlarz gęsi z Królestwa Polskiego w pociągu zdążającym z Mysłowic do Katowic pugilares z 8000 mk. Jeden z podróżnych znalazł pugilares i oddał go naczelnikowi stacyi w Katowicach. Po upływie godziny zjawił się handlarz i otrzymał ku wielkiej swej radości swą zgubę. lecz wzbraniał się uczciwego znalazcę wynagrodzić prawnie przepisaną kwotą, która w tym razie wynosi 800 mk. Sprawa dostanie się więc przed sąd, a handlarz będzie musiał zapłacić nietylko tak zwane znaleźcie, ale i koszty sądowe.

* **Brema.** Na posłańca firmy spedycyjnej Richmann, wracającego z gmachu banku rzeszy dokonano dziś w południe 2 opryszków napadu. Rzucili mu oni pieprzu tartego w oczy i porwali mu dwa worki z pieniędzmi. Jednego z złoczyńców, uciekającego z pieniędzmi na kole, zdołano uchwycić.

Rozmaitości.

Dni Micocha policzone. Z Piotrkowa donoszą, że orzewienie Micocha do więzienia w Mokotowie celem odbycia kary ciężkich robót uległo zwłoczce z powodu ciężkiej choroby. Na szyi więźnia utworzył się wrzód tuberkuliczny, który co kilka dni jest przecinany i nie goi się zaiste. Według orzeczenia lekarzy rana nie jest do wylaczenia i wywołać musi stopniową gangrenę całego ciała.

205 dni w lustrze. Czy wiecie, czytelniczki, ile kobieta przeciętnie traci czasu na przeglądanie się w lustrze? Oto w przeciągu lat sześćdziesięciu 205 dni! Pewien poważny statystyk obliczył, iż przeciętnie dziewczynka od lat 6 do 10 stoi przed lustrem dziennie 7 m. Od 10 do 15 — kwadrans. Od 15 do 20 — 22 m. Najwięcej kokietery jest widocznie u kobiety w wieku lat 25 do 30, bo wtedy lustro zajmuje jej całe pół godziny dziennie. Później znówu czas ten się zmniejsza. Czy słuszne są obliczenia wspomnianego statystyka — raczą osądzić szanowne czytelniczki.

Totalizator na polu lotniczym. Tow. lotnicze w Getha w związku z cesarskim klubem lotniczym urządzi w dniach od 16 do 18 sierpnia wyścigi lotnicze w Gocie. Pewne przedsiębiorstwo poraz pierwszy zamierza zaprowadzić przy wyścigach lotniczych totalizator, nie wiadomo jednak jeszcze, czy otrzyma koncesyę.

Kościół na liotyeyi. Dnia 12. sierpnia odbyć się ma w Kramsach pod Rattenbergiem w Tyrolu publiczna liotyeyia czyli sprzedaż przymusowa tamtejszego kościoła z cudownym obrazem B. garodziw. budynkami pobocznymi i gruntem. Tak samo sprzedane będzie całe urządzenie kościelne, komże, ornaty i t. d. Jako dłużnik figuruje urzędowo opat gminy Martial, do której kościół należy, ks. Genabek. Wierzyicielem jest bank preszburcki w Preszburgu. Wartość kościoła i gruntu ocenia się na przeszło 84000 koron. Kościół ufiadował przed kilku wiekami klasztor Lichtenhura. Pierwotnie była tam pustelnia, o której utrzymały się liczne legendy.

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców od ogłaszania zachęcać.

Za owczą wełnę

placę przy wymianie na towary
1,05 mk. za funt.

L. Hirschfeld.

Dziewczyna

do drukarni, z miasta, 14 do 15 lat stara, zgłosić się może natychmiast w drukarni „Gazety Olsztyńskiej.” — Umiejąca czytać po polsku otrzyma pierwszeństwo.

Na podarki weselne polecam mój wielki skład **Obrazów** dużych i małych, **figur**, ampułek, **krzyży** pod szkłem i dębowych w bardzo pięknym wykonaniu **Hichta** w różnych wielkościach i gatunkach **książki do nabożeństwa** takowe także do nowożeńców w najlepszych oprawach, Medaliki, krzyżyki śmiertelne, prawdziwe woskowe **świe**ce złote i białe, **świece** luksusowe, **szkaplerze** i różne inne dewocyonalie w wielkim wyborze i po tanich cenach.

J. Quednau, Olsztyn.

Ulica tylna kościelna (Hinterkirchens-
strasse) Nr. 50.

Moją posiadłość

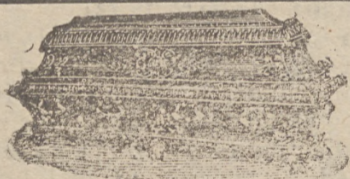
składająca się z 38 mórg średniej ziemi, 4 mórg łąki i torf, 3 kilometry od stacji kolejowej chce zaraz sprzedać.

Józef Wölki,

w Prolach (Prohlen p. Wips).

Składajcie oszczędności
w następujących spółkach
związkowych:

1. **Inowrocław**, Bank ludowy
E. G. b. b. H., Hohensalza.
2. **Pakość**, Bank ludowy,
E. G. m. u. H., Pakosch.
3. **Gdańsk**, Bank ludowy,
E. G. m. u. H., Danzig.
4. **Gniezno**, Kasa Pożyczkowa w
Gnieźnie, E. G. m. b. H. Gnesen.



Polecam
mój bogato zaopatrzony

skład trumien

drewnianych i metalowych
oraz wszelkich przyborów pogrzebowych i wypraw dla niebożczyków.

Ceny bardzo przystępne.

J. Hermanowski

Olsztyn, ulica Olsztyńska 26
Telefon Nr. 107

Skład z mieszkaniem

w którym od 40 lat znajduje się do-
brze dany **skład maki i to-
warów** jest od zaraz lub później
do wydzierżawienia.

Mannfrost,

w Wartemborku.

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

W Olsztynie ul. Cesarska (Kaiserstr.) 16 I.

przyjmuje depozyta placąc od takowych

4 i pół procent.

Pożyczek udzielamy pod dogod. warunkami.

Bank otwarty jest co wtorek i piątek od 11-tej do 1-szej.

ZARZĄD:

T. Wojnowski. M. Erdmann. Wl. Pieniężny.

Listy adresować: „Bank Ludowy” E. G. m. u. H. Allenstein.

Na odpowiedź prosimy dołączyć znaczek pocztowy.

Zaproszenia

na wesela, pogrzeby, zabawy

:- i inne uroczystości :-

jako też

wszelkie inne druki

wykonuje po tanich cenach

Drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej.”

W dniu godnych urodzin 7go sierpnia składamy
Szanownemu Teodorowi Krupop w Szalke
najserdeczniejsze życzenia, szczęścia życia długiego, a po śmierci
zbawienia wiecznego.

Przy dzisiejszym dniu radości, który Twem urodziną słynie, —
Niechaj życia Twego chwile Tak Ci upływają mile, — Byś za każ-
dym Twojem krokiem, Radość czerpał w życia zdroju. — To są
nasze życzenia, W dniu Twoich urodzin. — Gdy się zjedziemy u
Cę w kóło. Zaspiewamy Ci wesoło. — Zaspiewamy Ci od ucha.
Ze niejedem w Polsce usłucha: — Nasz Teodor Krupop niech żyje!!!
J. Ch. J. R. J. Sz. W. S. A. K. A. W. Fr. M. A. M. F. K.
J. S. C. S. F. K.

Posiadłość

36 mórg roli w tem łąki, budynek pod dachówką i chałupa dla ogrodników z całym inwentarzem mam natychmiast z wielką ceną na sprzed. z.

Józef Jaworowski,

w Pokrzywach (Friedrichstadt p.
Neu Bartelsdorf)

Obuwie

różnego gatunku oraz stare buty do zniw i na rolę poleca w wielkim wyborze.

A. Schönwald,

mistrz szewski w Wartemborku.

Tamże mogą się zgłosić od 1go października

2 uczni w naukę szewstwa

Poszukuję natychmiast

gospodyni

(w młodszym wieku) oraz

zgrabną pokojówkę

przy wysokiej pensji.

„Majętność Rychnowo“

(Schloss Reichenau Opr).

Moją posiadłość

91 mórg dobrej roli, dwukośne łąki i torf chce zaraz w całości lub w parcelach sprzedać.

Jan Zarzinecki,

w Graskach (Graskau Gr. Puden
stacya Marcinkowo.

Collegium Marianum

księży Pallottynów

przyjmuje chłopców od 12 do 14 r., którzy pragną zostać misjonarzami dla braci naszych na obczyźnie przebywających. Rok szkolny rozpocznie się 2 września. Zgłoszenia należy podawać najpóźniej do 1go sierpnia na adres:

Ks. Alojzy Majewski

Wadowice Kopic.

Galicja.

Moją posiadłość

14 mórg roli przy wsi z całym zniwem i żywym i martwym inwentarzem chce z powodu choroby natychmiast sprzedać.

Michał Kuscha

w Kalbornie.

Bacność!

Bardzo ulubioną najlepszą

tabakę do zażywania

sprzedają teraz jeszcze po dawniejszej starej cenie.

J. Dzieziek

skład cygar i tabaki, Olsztyn,
ul. Zeppelina

(obok p. Schoeneberga).

Filia w ulicy Lipsztackiej 50.

Bacność! Tani!

Mocne obuwie męskie

z lakową kapą parę 7.50 m.

Mocne obuwie damskie

z lakową kapą parę 5.50 m.

dalej polecam

płyty gramofonowe, pocztówki, papiery, cygary, papierosy itd. itd.

A. Bedek,

w Wartemborku.

Książeczki

jubileuszowe

przez OO. Franciszkanów polskie i niemieckie poleca

Księgarnia „Gaz.Olsz.”

Mutterkorn

(czarne żyto) kupuję i placę najwyższe ceny.

Minerva-Drogerie

Berthold Milde,

ulica Górna 12.

Serwetki

papierowe w pięknym wykonaniu i wzorach, bardzo praktyczne przy uroczach weselnych poleca w wielkim wyborze

ekspedycya

„Gazety Olsztyńskiej.”